

Sygn. akt III AUa 336/20

Sygn.akt III AUz 100/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 czerwca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Daria Stanek
Sędziowie:	SA Małgorzata Gerszewska SA Alicja Podlewska

po rozpoznaniu w dniu 8 czerwca 2020 r. w Gdańsku na posiedzeniu niejawnym

sprawy (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa z s. w O.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

przy udziale (...), M. G. oraz J. S.

o podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne

na skutek apelacji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej z s. w O.

oraz zażalenia pozwanego Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, VI Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 18 grudnia 2019r., sygn. akt VI U 1914/19

I. Oddala apelację.

II. Zmienia zaskarżony wyrok w pkt 3 w ten sposób, że zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej z s. w O. na rzecz pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. kwotę 4.500,00 (cztery tysiące pięćset) złotych oraz od (...) na rzecz pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. kwotę 360,00 (trzysta sześćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą instancję.

III. zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej z s. w O. na rzecz pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. kwotę 3.375,00 (trzy tysiące trzysta siedemdziesiąt pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

IV. zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej z s. w O. na rzecz pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. kwotę 675,00 (sześćset siedemdziesiąt pięć) złotych oraz od (...) na

rzecz pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. kwotę 240,00 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania zażaleniewego.

SSA Daria Stanek SSA Małgorzata Gerszewska SSA Alicja Podlewska

Sygn. akt III AUa 336/20

Sygn. akt III AUz 100/20

UZASADNIENIE

(...) Sp. z o.o. Spółka komandytowa z siedzibą w O. wniosła odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. z 20 marca 2019 roku, którymi określono M. G. i J. S. podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenie społeczne i zdrowotne z tytułu zatrudnienia w tej Spółce na podstawie umowy o pracę, poprzez doliczenie do tej podstawy przychodu uzyskanego przez w/w osoby z tytułu umów zlecenia zawartych z (...) Odwołująca Spółka wskazała, iż wszyscy pracownicy pracujący na rzecz (...) pracowali na korzyść tego podmiotu, a wytworzony przez nich produkt był jedynie sprzedawany na rzecz Spółki (...). Produkt wytworzony na maszynach (...), sprzedawany Spółce, był następnie sprzedawany kolejnym nabywcom wraz z usługą montażu, której K. W. nie mogła wykonać z powodu braku stosownego zaplecza personalnego i doświadczenia w tej materii. Z kolei Spółka (...) nie posiadała żadnych maszyn i urządzeń pozwalających na produkcję tychże elementów. Wskazane w decyzjach osoby zatrudnione na podstawie umowy o pracę w Spółce (...) nie mogły świadczyć tej samej pracy na rzecz K. W.. Praca osób wykonujących swe zadania na rzecz Spółki polegała na tym, że po 8 godzinnym dniu pracy, w innym obiekcie na maszynach należących do innego podmiotu gospodarczego nastawionego na osiągnięcie zysku, nie powiązanego organizacyjnie ze Spółką (...) osoby te świadczyły roboty na podstawie umowy zlecenia. Odwołująca zaznaczyła, iż kwestionowała i kwestionuje zarówno zasadę obciążania jej składkami, jak i ich wysokość.

Pozwany organ rentowy wniósł o oddalenie odwołań.

Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Bydgoszczy wyrokiem z 18 grudnia 2019 roku oddalił odwołania (pkt 1), umorzył postępowanie w stosunku do K. W. (pkt 2) oraz zasądził od odwołującej Spółki na rzecz pozwanego kwotę 360 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego (pkt 3).

Sąd Okręgowy ustalił, iż M. G. w latach 2012-2018 pracował w (...) Sp. z o.o. Spółce komandytowej w O. na stanowisku pracownika produkcyjnego-elektryka. Ubezpieczony zajmował się składaniem stolarki aluminiowej – z firmy K. W. otrzymywał gotowe, wyprodukowane przez tą firmę prefabrykaty, w których zagniatał naroża, montował uszczelki w drzwiach i oknach oraz montował okucia. Prace te wykonywał w O.. W latach 2014-2017 zawarł on szereg umów zlecenia (zwykle na okresy miesięczne) z K. W. prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą (...). Ich przedmiot każdorazowo określono jako "wykonanie prac pomocniczych przy produkcji stolarki aluminiowej". W ramach tych umów frezował profile. Prace te świadczył w tym samym miejscu. W praktyce wyglądało to w ten sposób, iż elementy, które ubezpieczony jednego dnia frezował (realizując przedmiotowe umowy zlecenia), następnego dnia składał jako pracownik Spółki (...).

J. S. w latach 2012-2015 był zatrudniony w Spółce (...) na stanowisku technologa. Do jego obowiązków należały negocjacje z klientami (występował jako doradca technologiczny), koordynowanie prac w biurze oraz na budowach. Po wygranych przez Spółkę (...) przetargach brał udział w ustalaniu kolorystyki, decydowaniu o użyciu określonych profili itd. W latach 2014-2015 zawarł on szereg umów zlecenia z K. W., których przedmiot określono jako "przygotowanie prac kosztorysowych", w ramach których zajmował się przygotowaniem ofert, które następnie przekazywał R. W.. Sporządzane przez niego oferty miały charakter kompleksowy - dotyczyły zarówno zagadnień produkcyjnych (frezowania i ciecicia) jak i późniejszej obróbki (czyli założenia uszczelek, okuć itp.), a także kosztów montażu, czyli prac wykonywanych już przez Spółkę (...), w której pozostawał zatrudniony.

K. W. oraz R. W. są małżeństwem. K. W. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą (...) w O. w postaci zakładu produkcyjnego, który dokonuje maszynowej obróbki (frezowania i cięcia) elementów stolarki aluminiowej oraz lakierowania proszkowego. (...) Sp. z o.o. Spółka komandytowa zajmuje się natomiast konfekcjonowaniem i sprzedażą stolarki aluminiowej, a także sprzedażą bram i drzwi. Wspólnikami Spółki komandytowej są (...) Sp. z o.o. (prezes K. P.) oraz K. i R. W.. 28 stycznia 2013 roku pomiędzy K. W. oraz Spółką komandytową (...) doszło do zawarcia umowy partnerskiej, której przedmiotem było określenie zasad współpracy pomiędzy firmami. (...) zobowiązała się na jej mocy do produkcji półfabrykatów, do składania ślusarki aluminiowej i stalowej, opracowywania dokumentacji produkcyjnej oraz lakierowania zgodnie z wytycznymi (...) Sp. z o.o. Spółki komandytowej. W związku z powyższym K. W. przestała zatrudniać pracowników produkcyjnych (z wyjątkiem kierowników produkcji) posiłkując się od tej pory przy produkcji pracownikami Spółki (...), zatrudniając ich w oparciu o umowy cywilnoprawne. Proces produkcyjno-sprzedażowy i relacja pomiędzy obiema firmami rozpoczyna się sporządzeniem przez Spółkę komandytową ofert w odpowiedzi na zapytanie ofertowe, po jej akceptacji

i domówieniu kontraktu (poczynieniu niezbędnych uzgodnień) przyjęciem zamówienia przez Spółkę (...). Takie zamówienie trafia następnie do działu kosztorysowego (technologicznego), gdzie pracownik tego działu dokonuje pomiarów na miejscu inwestycji, przygotowuje dokumentację, zamawia materiał. Następnie Spółka komandytowa (...) zleca czynności produkcyjne (obróbkę w postaci frezowania i cięcia elementów stolarki aluminiowej oraz lakierowanie proszkowe) firmie K. W.. Po wykonaniu niezbędnych prac (przy pomocy pracowników Spółki (...) zatrudnianych w oparciu o umowy zlecenia zawierane z firmą K. W.), obrobione elementy wracają do Spółki komandytowej, gdzie jej pracownicy zajmują się ich konfekcjonowaniem – składaniem stolarki (zakładają okucia, uszczelki, klamki itp.). Tak skompletowany towar jest przewożony na budowę do klienta, gdzie jest montowany. Firma K. W. wystawia fakturę zlecającej wykonanie usługi Spółce komandytowej.

Sąd Okręgowy podkreślił, że choć organ rentowy nie przesłuchał M. G.

i J. S., ograniczając się w toku kontroli do przesłuchania kilku innych pracowników Spółki (...), to jednak całokształt okoliczności wykazanych w sprawie, po uzupełnieniu materiału dowodowego o zeznania w/w ubezpieczonych nie pozostawia wątpliwości, że w istocie pracownicy Spółki FBR M. G. i J. S. realizując umowy zlecenia świadczyli pracę na rzecz swojego pracodawcy, co wypełniało dyspozycję art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. M. G. w ramach umowy zlecenia zajmował się cięciem i frezowaniem elementów stolarki aluminiowej, które następnie w ramach zatrudnienia pracowniczego montował, czy też generalnie konfekcjonował (zaginał naroża, zakładał zamki, docinał uszczelki, składał elementy w całość itd.). Wykonywane przezeń "usługi" w charakterze zleceniobiorcy (cięcie i frezowanie detali) stanowiły etap procesu technologicznego kontynuowanego następnie w ramach stosunku pracy i prowadzącego do finalnego dostarczenia elementów na budowę. Okoliczność, iż były to rodzajowo nieco inne czynności od tych należących do jego obowiązków pracowniczych oraz że były one wykonywane w innym czasie (po godzinach pracy, choć w tym samym miejscu), nie ma znaczenia z punktu widzenia oceny, iż były to w obu przypadkach prace wykonywane w rzeczywistości na rzecz pracodawcy. To bowiem Spółka (...) sprzedawała finalny produkt, w postaci wyprodukowanej przez obie firmy stolarki aluminiowej kontrahentowi zewnętrznemu (montując ją na budowie). J. S. będąc technologiem w Spółce (...) i przygotowując kosztorysy, jednocześnie w ramach umów zlecenia zawieranych z K. W. opracowywał kompleksowe oferty dla klientów wskazywanych przez Spółkę, obejmujące nie tylko obróbkę elementów stolarki aluminiowej (czyli cięcie i frezowanie), ale również konfekcjonowanie stolarki. A zatem w ramach umowy zlecenia zajmował się wyceną obok czynności obejmujących obróbkę czy produkcję stolarki aluminiowej (należących do (...)) również tych czynności, które inni pracownicy Spółki wykonywali w ramach umowy o pracę ze Spółką. Przygotowywał więc także wycenę tych elementów oferty, które sam opracowywał jako technolog w ramach pracowniczego zatrudnienia w Spółce i dodawał marżę ustaloną przez Spółkę (...). Brak przedłożenia przez którykolwiek z podmiotów (czy to firmę K. W. czy to Spółkę (...)) dokumentacji, która obrazowałaby konkretne prace wykonywane przez konkretnego zleceniobiorcę

w konkretnym czasie (np. frezowanie ściśle o kreślonej partii materiału) uniemożliwia obecnie poczynienie kategoriycznych ustaleń na okoliczność, iż w określonym przypadku czynności wykonywane przez danego pracownika Spółki (...) w ramach umowy zlecenia zawartej z firmą K. W., nie były pracami na rzecz pracodawcy, gdyż przykładowo dotyczyły frezowania czy cięcia materiału dla podmiotu zewnętrznego nie związanego w żaden sposób ze Spółką

komandytową. Potwierdzeniem stosowania przez oba podmioty takiego mechanizmu są zeznania K. P., która opisując wcześniej (przed objęciem stanowiska prezesa w Spółce) prace wykonywane przez siebie w ramach umowy o pracę zawartej ze Spółką (...) oraz umów zlecenia zawieranych z firmą K. W. przyznała, iż przygotowywane przez nią w toku realizacji umów zlecenia oferty były sporządzane na zlecenie i dla Spółki komandytowej, w której była zatrudniona. Te same wnioski wypływają z zeznań przesłuchanych przez ZUS S. D. i W. S.. Wynika z nich jednoznacznie, iż osoby te wykonując usługi jako zleceniobiorcy K. W. w rzeczywistości świadczyły pracę na rzecz swojego pracodawcy, którym była Spółka (...). O tym, że w istocie prace wykonywane przez pracowników Spółki (...) w ramach umów zlecenia z firmą K. W. były docelowo pracami na rzecz ich pracodawcy świadczy również przyznany przez kierownictwo Spółki fakt, iż w ramach działalności gospodarczej K. W. była podwykonawcą Spółki, Oczywiście okoliczność, iż jeden podmiot jest podwykonawcą drugiego (w sytuacji

w której są one powiązane osobowo, rodzinnie, kapitałowo) nie implikuje automatycznie wystąpienia przesłanek z art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, ale inaczej rzecz się ma w sytuacji, w której podmiot będący podwykonawcą wykorzystuje do realizacji takiego podwykonawstwa zatrudnianych przez siebie w ramach umów cywilnoprawnych pracowników głównego wykonawcy. W takich okolicznościach mechanizm ten niejako w samym założeniu oznacza, iż pracownicy wykonawcy realizując umowy cywilnoprawne stanowiące element podwykonawstwa na rzecz swojego pracodawcy, wykonują pracę na jego rzecz. Powyższe koresponduje z faktem, iż K. W. przedmiotowe podwykonawstwo wykonywała w zasadzie wyłącznie siłami pracowników Spółki (...) zatrudnianymi na umowach zlecenia, nie posiadała bowiem od 2013 roku (kiedy zawarła ze Spółką ramową umowę o współpracy) własnych pracowników (pozostali jedynie kierownicy produkcji S. i G.). W takim stanie rzeczy słuszna jest konstatacja pozwanego, zgodnie z którą cały opisany wyżej mechanizm (niejako wypożyczania osób zatrudnionych w Spółce na podstawie umowy o pracę do realizacji umów cywilnoprawnych w firmie K. W.) nie znajdował i nie znajduje żadnego innego racjonalnego i ekonomicznego uzasadnienia poza zamiarem ograniczenia kosztów poprzez uchylenie się od odprowadzenia należnych składek na ubezpieczenie społeczne.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy uznał, że odwołania za bezzasadne i na podstawie art. 477⁽¹⁴⁾ § 1 k.p.c. orzekł jak w punkcie pierwszym wyroku. W stosunku do K. W. w związku z wycofaniem się przez nią z procesu (rezygnacją z występowania w roli zainteresowanej) Sąd Okręgowy umorzył postępowanie na podstawie art. 355 k.p.c., o czym orzekł w punkcie drugim wyroku. O kosztach postępowania Sąd ten orzekł w punkcie trzecim wyroku, na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła odwołująca Spółka zaskarżając go w całości i domagając się jego zmiany i uwzględnienia odwołań oraz zasądzenia kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji sprawy do ponownego rozpoznania. Apelująca Spółka zarzuciła naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- błędne przyjęcie, iż prace wykonywane przez ubezpieczonych w ramach umowy o pracę i umowy zlecenia, były wykonywane w tym samym miejscu, gdy tymczasem J. S. wskazał, iż prace dla K. W. wykonywał w innym miejscu niż prace dla Spółki (...), a okoliczność wykonywania pracy dla Spółki (...) i dla firmy K. W. w innych miejscach potwierdzili również inni świadkowie,

- nieuwzględnienie i niewzięcie pod rozwagę, pomimo zwrócenia uwagi na powyższą kwestie w treści uzasadnienia, iż organ rentowy nie przeprowadził w sposób należyty postępowania dowodowego w czasie kontroli, nie przesłuchał ubezpieczonych oraz innych pracowników, co świadczy o wybiórczym traktowaniu sprawy przez organ rentowy i zastosowanej przez niego „automatyzacji” przy ocenie materiału kontrolowanego w Spółce (...),

- błędne przyjęcie, iż ubezpieczeni realizując umowy zlecenia, świadczyli w istocie pracę na rzecz Spółki (...), podczas gdy można było rozróżnić, kiedy wykonują oni pracę dla danego podmiotu

i że prace te nie pokrywały się,

- błędne przyjęcie, iż zaistniał mechanizm wypożyczania osób zatrudnianych w Spółce (...) do realizacji umów cywilnoprawnych, gdy tymczasem to ubezpieczeni podjęli samodzielne decyzje o zamiarze świadczenia pracy na podstawie umowy zlecenia na rzecz K. W., a zasadność zawarcia tych umów i ich wykonanie nie było kwestionowane,

- błędne przyjęcie, iż odwołująca Spółka zmierzała do ograniczenia kosztów poprzez uchylenie się od odprowadzania różnych składek na ubezpieczenie, podczas gdy dwa niezależne podmioty, prowadzące niezależną działalność, która jedynie w pewnym wymiarze „zazębiały się”, w ramach swych czynności pozyskiwały pracowników do swej działalności i to na obszarze wiejskim, zaś K. W. wystawiała na rzecz m.in. Spółki (...) faktury VAT i zobligowana była do uiszczenia stosownych podatków VAT i podatku dochodowego,

- błędne przyjęcie, iż nie ma znaczenia dla przedmiotowej sprawy, że ubezpieczeni wykonywali inne czynności w Spółce (...), a inne w ramach umów zlecenia, co świadczy o rozdzielności i niezależności działalności obu tych podmiotów,

- nie wzięcie pod uwagę, iż czynności wykonywane przez ubezpieczonych w ramach umowy zlecenia nie były wyłącznie czynnościami wykonywanymi na zlecenie Spółki (...), albowiem K. W. świadczyła usługi również na rzecz innych podmiotów, co potwierdził J. S., R. W. oraz K. P.,

- nie poparte żadnymi dowodami założenie, czy też domniemanie nie wynikające z jakichkolwiek faktów wskazanych w toku sprawy, iż praca ubezpieczonych w ramach umowy zlecenia wykonywana była na rzecz pracodawcy, podczas gdy zeznania świadków J. S., R. W., P. K. oraz K. P. przeczą tym założeniom,

- nie wzięcie pod uwagę, iż Spółka (...) i K. W. prowadzą dwie niezależne działalności i w zakresie swoich działalności świadczą usługi na rzecz różnych podmiotów, nie prowadzą więc współpracy wyłącznie pomiędzy sobą i nie są ze sobą nierozłącznie połączone gospodarczo,

- nie wzięcie pod uwagę, iż żaden przepis prawa, nie zabrania zawierania umów o podwykonawstwo pomiędzy podmiotami trzecimi i zawierania umów zlecenia z pracownikami wykonującymi zadania w ramach umowy o pracę w innym podmiocie, tym bardziej gdy jest to pożądane w perspektywie kwalifikacji pracowników i brakiem możliwości pozyskania pracowników innych niż już zatrudnionych u zleceniodawców,

- błędne przyjęcie do rozstrzygnięcia sprawy zeznań S. D. i V. S., podczas gdy S. D. nie składał zeznań w niniejszej sprawie (co narusza zasadę bezpośredniości) i świadkowi Ci nie zaznawali na okoliczności dotyczących ubezpieczonych. Brak było więc jakichkolwiek podstaw. Świadek I. D., która nie przeprowadzała kontroli firmy K. W. i nie miała żadnej wiedzy pozyskanej w wyniku badania tejsze działalności,

- nieuwzględnienie, iż K. W. nie zatrudniała własnych pracowników, gdy nie było takiej potrzeby, a zatrudniała na umowę o pracę osoby niezbędne dla prowadzenia swej działalności tj. kierowników i osoby, które przy mniejszych zleceniach samodzielnie wykonywały zadania produkcji zlecanej przez podmioty trzecie oraz Spółkę (...); jedynie w zależności od potrzeb i większych zleceń pozyskanych przez K. W., w tym zleceń od podmiotów trzecich (które to zlecenia pozyskiwał m.in. J. S.), K. W. poszukiwała pracowników mogących wykonać takie zlecenie; naturalną sytuacją (pomijając trudność w pozyskaniu wykwalifikowanych pracowników w środowisku wiejskim) było wykorzystanie pracowników zatrudnionych i nader często przebywających w miejscu, gdzie K. W. działalność swą prowadziła,

- nie wzięcie pod uwagę, iż osoba kontrolująca Spółkę (...) - I. D., nie tylko jak sama wskazała nie przesłuchała wszystkich świadków w sprawie, ale przede wszystkim nie prowadziła kontroli w jakimkolwiek zakresie firmy K. W. i tym samym nie można uznać za wiarygodne jej twierdzenia dotyczącego tejsze działalności, w tym w zakresie braku zatrudnienia przez K. W. pracowników na umowę o pracę, a czemu przeczą zeznania świadków R. W. i K. P.,

- nie wzięcie pod uwagę stanowiska K. W., która wraz z oświadczeniem o przystąpieniu do sprawy przedstawiła swoje stanowisko w sprawie i wskazała na brak podstaw do przypisywania zasadność zarzutów stawianych przez ZUS.

Skarżąca zarzuciła ponadto naruszenie prawa materialnego poprzez błędną interpretację i wadliwe zastosowanie art. 8 ust. 2 a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez uznanie, iż zaistniały przesłanki określone w tym przepisie pozwalające do przypisania zaskarżonym decyzjom przymiotu zasadności.

W uzasadnieniu apelacji odwołująca Spółka szeroko uargumentowała podniesione przez siebie zarzuty.

Zażalenie na rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu wywiódł pozwany organ rentowy domagając się jego zmiany i zasądzenie od K. W. kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 360 zł oraz zasądzenie od odwołującej Spółki (...) kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 4.500 zł, jak też zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym. Pozwany zarzucił naruszenie § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych poprzez jego niezastosowanie i § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych poprzez jego zastosowanie pomimo, że przedmiotowa sprawa nie jest sprawą o podleganie ubezpieczeniom społecznym oraz poprzez jego nie zastosowanie i nie obciążenie K. W. kosztami zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja odwołującej Spółki nie zasługuje na uwzględnienie.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie było ustalenie, czy zachodzą przesłanki z art. 8 ust. 2a ustawy z 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U.

z 2019 roku poz. 300) do uznania M. G. i J. S. za pracowników

w rozumieniu tego przepisu - z tytułu wykonywania pracy na podstawie umów zlecenia zawartych z K. W., a w konsekwencji, czy zasadne jest ustalenie, że uzyskany z tego tytułu przychód należy uwzględnić w podstawie wymiaru składek na ich pracownicze ubezpieczenia społeczne i zdrowotne z tytułu zatrudnienia w (...) Sp. z o.o. Spółce komandytowej z siedzibą

w O. w okresach i w kwotach podanych w zaskarżonych decyzjach.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego dokonana przez Sąd Okręgowy ocena mieści się w granicach statuowanych treścią art. 233 k.p.c. i nie wzruszają jej zarzuty apelacji. Sąd I instancji dokonał wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a poczynione przez niego ustalenia znajdują odzwierciedlenie w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie. Apelująca Spółka niezasadnie zarzuciła przeprowadzenie dowodów w sposób

niewszerechny i dowolny. Podkreślić należy, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu strony skarżącej odpowiada rzeczywistości. Podkreślić w tym miejscu należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki

w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (zob. wyrok SN z 27 września 2002 roku, II CKN 817/00). Sąd Apelacyjny nie dostrzega żadnych błędów w prowadzeniu postępowania dowodowego i wnioskach wyciągniętych przez Sąd I instancji. Apelująca Spółka nie wykazała zaś aby Sąd Okręgowy uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Przedstawienie przez stronę skarżącą własnej oceny dowodów i wyrażenie dezaprobaty dla oceny prezentowanej przez Sąd I instancji jest nie wystarczające i nie może skutkować uznaniem dokonanych przez ten Sąd ustaleń za wadliwe. Apelacja odwołującej

Spółki miała zaś charakter czysto polemiczny i wbrew jej twierdzeniom to właśnie prezentowana przez nią ocena dowodów była wybiórcza i nie odnosiła do wszystkich okoliczności sprawy. Tym samym zarzuty apelującej nie mogły skutkować skutecznym podważeniem stanowiska zajętego przez Sąd I instancji.

Podniesione w apelacji zarzuty dotyczące nieprzesłuchania w postępowaniu administracyjnym ubezpieczonych nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, zwłaszcza że taki dowód został przeprowadzony w toku postępowania przed Sądem Okręgowym. Zaznaczyć należy, że postępowanie sądowe, w tym w sprawach z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych, skupia się na wadach wynikających z naruszenia prawa materialnego, a kwestia wad decyzji administracyjnych spowodowanych naruszeniem przepisów postępowania administracyjnego pozostaje w zasadzie poza przedmiotem tego postępowania. Sąd ubezpieczeń społecznych - jako sąd powszechny - może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego jako przedmiotu odwołania (por. uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 21 listopada 1980 roku, III CZP 43/80, OSNCP1981 nr 8, poz. 142; z dnia 27 listopada 1984 roku, III CZP 70/84, OSNCP 1985 nr 8, poz. 108 oraz z dnia 21 września 1984 roku, III CZP 53/84, OSNCP 1985 nr 5-6, poz. 65). Stwierdzenie takiej wady następuje jednak tylko dla celów postępowania cywilnego i ze skutkami dla tego tylko postępowania i zachodzi wówczas, gdy akt lub orzeczenie administracyjne wydane zostało przez władzę całkowicie niepowołaną do wydawania aktów lub orzeczeń tego rodzaju albo gdy wydane ono zostało z całkowitym pominięciem jakiegokolwiek procedury. W niniejszej sprawie nie zachodziły powyższe okoliczności.

Należy przy tym podkreślić, iż w sprawie o ustalenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, w tym o ustalenie który właściwie podmiot jest beneficjentem prac świadczonych przez pracowników zawierających umowy cywilnoprawne z innym przedsiębiorcą, organ ubezpieczeń społecznych powinien już w decyzji przedstawić okoliczności oraz własny proces myślowy, jaki doprowadził go do zmiany sytuacji prawnej ubezpieczonych. W niniejszej sprawie pozwany organ rentowy, po przeprowadzeniu postępowania administracyjnego, wskazał które okoliczności faktyczne legły u podstaw wydania zaskarżonych decyzji. Prawdą jest, że organ rentowy nie przesłuchał wszystkich osób pracujących na podstawie umów zlecenia, w tym M. G. i J. S., ale nie sposób nie dostrzec, że pozyskał on materiał dowodowy wskazujący na to, że Spółka (...) i K. W. ściśle ze sobą współpracują, umowy o pracę i umowy zlecenia były podpisywane z R. W. (mężem K. W. i współnikiem (...) Sp. z o.o. będącej komplementariuszem w odwołującej Spółce) zaś prace wykonywane w ramach umów o pracę i w ramach umów zlecenia przez pracowników Spółki (...) wzajemnie się uzupełniały i stanowiły w istocie jeden ciąg technologiczny. Nie jest więc tak, że pozwany wydał zaskarżone decyzji bez przeprowadzenia jakiegokolwiek postępowania dowodowego i nie przedstawił własnego wyводу prawnego, opartego na określonych ustaleniach faktycznych.

W tych okolicznościach, na etapie postępowania sądowo-odwoławczego to nie organ powinien udowadniać prawidłowość wydanej przez siebie decyzji lecz strona odwołująca ma udowodnić, że wskazane przez nią w odwołaniu okoliczności faktycznie miały miejsce. Powyższa reguła oznacza także, że brak inicjatywy dowodowej strony odwołującej lub niedostateczne wykazanie zasadności jej stanowiska co do zasady skutkować będzie oddaleniem odwołania. Co więcej rządząca procesem cywilnym zasada kontradiktoryjności polega na tym, że to nie na sędzie, lecz stronach procesowych spoczywa ciężar aktywnego uczestniczenia w czynnościach procesowych, oferowania dowodów na potwierdzenie własnych tez oraz podważenie twierdzeń przeciwnika. Pożądana aktywność wyraża się zarówno w składaniu pism procesowych jak też

w odpowiednim reagowaniu na zachowania procesowe przeciwnika i przedstawiane przez niego dowody tak w pismach procesowych jak i na rozprawie. Dlatego też w toku postępowania przed Sądem Okręgowym to skarżąca Spółka winna zaoferować takie dowody i naprowadzić takie okoliczności, które mogłyby doprowadzić do uznania jej stanowiska za prawidłowe. Tymczasem zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala stwierdzić, że zaskarżone decyzje są wadliwe.

Przepis art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wprost stanowi, że za pracownika uważa się osobę wykonującą pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, w ramach której wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy, i to zarówno w przypadku zawarcia którejś

z tych umów bezpośrednio z pracodawcą, jak i w przypadku zawarcia takiej umowy z innym podmiotem. Osoba ta, w zakresie podlegania ubezpieczeniom społecznym, jest zatem traktowana jak pracownik nie tylko z tytułu zatrudnienia pracowniczego, ale także z tytułu zawarcia umowy cywilnoprawnej. Powyższe stanowi specyficzne rozszerzenie pracowniczego tytułu podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym i w konsekwencji wpływa na sposób ustalenia podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia, którą w takim przypadku stanowi zarówno wynagrodzenie ze stosunku pracy, jak i wynagrodzenie wynikające z umowy cywilnoprawnej. Konsekwencją tego jest uznanie pracodawcy, z którym osoba ta pozostaje

w stosunku pracy za płatnika składek na te ubezpieczenia - zgodnie z definicją płatnika zawartą w art. 4 pkt 2a ustawy systemowej. Z kolei stosownie do regulacji zawartej w art. 18 ust. 1 tej ustawy, podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ubezpieczonych wymienionych w art. 6 ust. 1-3 (w tym pracowników) stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9 i 10, z zastrzeżeniem ust. 1a i 2, ust. 4 pkt 5 i ust. 12. Natomiast zgodnie z art. 18 ust. 1a,

w przypadku ubezpieczonych, o których mowa w art. 8 ust. 2a, w podstawie wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe uwzględnia się również przychód z tytułu umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia albo umowy o dzieło. Skoro w takim trójstronnym stosunku prawnym osoba wykonująca umowę o pracę i umowę cywilnoprawną jest traktowana

w obu tych przypadkach jako pracownik podmiotu, z którym ma zawartą umowę o pracę, to niewątpliwie pracodawca jest płatnikiem wszystkich składek za tą osobę, a więc także składek na ubezpieczenie zdrowotne. Przepisy art. 81 ust. 1, 5 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 roku

o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych stanowią, że do ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne pracowników (zgodnie z art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. a w/w ustawy, a więc pracowników w rozumieniu ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, czyli również w rozumieniu art. 8 ust. 2a) stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób.

Stanowisko, że płatnikiem składek w sytuacji, jak w niniejszej sprawie, winien być pracodawca znajduje swe umocowanie także i w tym, że to na jego rzecz praca w ramach umowy cywilnoprawnej jest faktycznie świadczona i to on uzyskuje jej rezultaty, unikając obciążeń (składowych, podatkowych) oraz obowiązków wynikających z przepisów prawa pracy (wynagrodzenie za nadgodziny, za pracę w soboty czy niedziele). Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z 3 kwietnia 2014 roku (II UK 399/13, LEX nr 1458679) celem wprowadzenia takiej regulacji było ograniczenie korzystania przez pracodawców z umów cywilnoprawnych celem zatrudnienia własnych pracowników dla realizacji tych samych zadań, które wykonują oni

w ramach łączącego strony stosunku pracy, by w ten sposób ominąć ograniczenia wynikające

z ochronnych przepisów prawa pracy i uniknąć obciążeń z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne od tychże umów a także ochrona pracowników przed skutkami fluktuacji podmiotowej po stronie zatrudniających w trakcie procesu świadczenia pracy, polegającej na przekazywaniu pracowników przez macierzystego pracodawcę innym podmiotom (podwykonawcom), którzy zatrudniają tych pracowników w ramach umów cywilnoprawnych w ogóle nieobjętych obowiązkiem ubezpieczeń społecznych (umowa o dzieło) lub zwolnionych z tego obowiązku

w zbiegu ze stosunkiem pracy (umowa agencyjna, zlecenia lub inna umowa o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu). Tym samym dla celów ubezpieczeń społecznych wykonywanie pracy na podstawie umów cywilnoprawnych zawartych z pracodawcą, jak

i zawartych wprawdzie z osobą trzecią, ale gdy praca wykonywana jest na rzecz pracodawcy, jest traktowane tak, jak świadczenie pracy w ramach klasycznego stosunku pracy, łączącego jedynie pracownika z pracodawcą, także w zakresie określenia osoby płatnika składek. Prawidłowo zatem Sąd I instancji uznał, iż w okolicznościach niniejszej sprawy doszło do wypełnienia hipotezy zawartej w art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

W niniejszej sprawie skarżąca Spółka nie wykazała aby pomimo tak bliskich relacji pomiędzy obydwojema podmiotami (Spółką (...) i przedsiębiorstwem K. W.), powykonania części kontraktów Spółki (...) przez przedsiębiorstwo K. W. oraz wykonywania przez pracowników odwołującej Spółki dodatkowych prac w ramach umów zlecenia zawartych z K. W., ubezpieczeni podczas realizowania umów zlecenia działali na rzecz K. W.. W kontekście przepisu art. 8 ust.

za ustawy systemowej zwrot "działać na rzecz" opisuje sytuację faktyczną, w której pracownik w ramach umowy cywilnoprawnej zawartej z podmiot trzecim w istocie i tak działa w interesie pracodawcy (pracodawca korzysta z efektu pracy swojego pracownika realizującego dodatkową umowę cywilnoprawną). Chodzi więc o przysparzanie korzyści pracodawcy, które należy czytać nie tylko jako rzeczywisty zysk już w momencie pracy pracownika, ale oceniać przez pryzmat potencjalnych zysków (spodziewanych, wysoce prawdopodobnych), jakie w niedalekiej przyszłości przyniesie praca danej osoby, nawet wówczas gdy jest to praca zespołowa, w której wyodrębnienie pojedynczego rezultatu pracy nie składa się na gotowy produkt, moduł, system. Niezależnie od sytuacji czy pracownik pracodawcy wykonuje na jego rzecz prace w ramach dodatkowego stosunku cywilnoprawnego łączącego oba te podmioty, czy też dodatkowo w ramach stosunku łączącego pracownika z podmiotem trzecim, to w obu tych przypadkach pracodawca jest rzeczywistym beneficjentem pracy świadczonej przez pracownika - zleceniobiorcę, bez względu na to, czy w trakcie jej wykonywania pracownik pozostawał pod faktycznym kierownictwem pracodawcy i czy korzystał z jego majątku. Nie chodzi bowiem o to, aby stosunek cywilnoprawny na podstawie, którego ubezpieczony wykonuje pracę na rzecz swojego pracodawcy spełniał również przesłanki stosunku pracy. Istotnym jest przy tym, że art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie odnosi się wyłącznie do sytuacji, gdy w ramach umowy cywilnoprawnej pracownicy wykonują takie same czynności co w ramach stosunku pracy. Takie ograniczenie nie wynika z brzmienia w/w przepisu. Mając na uwadze cel powyższego unormowania, stwierdzić należy, iż powyższy przepis, ma zastosowanie w każdym przypadku wykonywania przez osobę, która jednocześnie pozostaje w stosunku pracy, czynności na rzecz swojego pracodawcy. Nie muszą to być te same czynności i nawet wobec tego samego produktu czy świadczeniobiorcy.

Tymczasem jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego odwołująca Spółka zajmuje się głównie sprzedażą stolarki aluminiowej, a także sprzedażą bram i drzwi. Spółka ta nie posiada maszyn i urządzeń do produkcji profili okiennych i segmentów bram czy drzwi, dlatego też poszczególne półprodukty nabywa od podmiotów trzecich. Bezsprzeczne było, że 28 stycznia 2013 roku pomiędzy skarżącą Spółką zawarła z K. W. umowę o współpracy, w ramach której K. W. zobowiązała się do produkcji półfabrykatów, do składania ślusarki aluminiowej i stalowej, opracowywania dokumentacji produkcyjnej oraz lakierowania. Realizując swoje kontrakty Spółka (...) zleca m.in. przedsiębiorstwu K. W. wykonanie określonych profili. K. W. posiada stosowne urządzenia i maszyny, które znajdują się w hali sąsiadującej z halami należącymi do Spółki (...). Świadek I. D. (kontroler ZUS) zeznała, że po zawarciu w/w umowy o współpracy w przedsiębiorstwie K. W. zmniejszono ilość etatów i znacznie wzrosła liczba zawieranych umów zlecenia. Odwołująca Spółka co prawda kwestionowała zeznania w/w świadka w tym zakresie, podnosząc m.in., że osoba ta nie prowadziła kontroli w przedsiębiorstwie K. W.. Nie ulega jednak wątpliwości, iż I. D. jako pracownik ZUS mogła mieć dostęp do informacji zawartych w systemie, a dotyczących ilości osób zgłaszanych do ubezpieczeń społecznych przez K. W. i tytułu ubezpieczenia. Co więcej z jej zeznań wynika, że jej kolega kontrolował przedsiębiorstwo K. W., a fakt tej kontroli został przyznany w apelacji. Co prawda z zeznań świadka R. W. i K. P. wynika, że odwołująca w 2014 roku zatrudniała jakichś pracowników na podstawie umowy o pracę, ale byli oni w stanie wymienić jedynie dwóch pracowników zajmujących stanowiska brygadzysty i szefa produkcji. Świadek R. W. zeznał przy tym, że niektórzy pracownicy Spółki (...) pracowali kiedyś u K. W.. W sprawie nie zostały ujawnione dowody obrazujące stan zatrudnienia w przedsiębiorstwie K. W., przy czym ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na odwołującej Spółce, a wykazanie tej okoliczności nie mogło być utrudnione zważywszy na relację łączącą R. W. i K. W.. Z zebranych w sprawie dowodów rysuje się zaś obraz przedsiębiorstwa K. W., które od 2014 roku posiada dobrze zaopatrzone park maszynowy ale zatrudnia tylko kilku osób do kontroli innych osób, które pracują na maszynach po godzinach pracy w Spółce (...). Trudno takie okoliczności uznać za przypadkowe czy uwarunkowane lokalną sytuacją rynku pracy. Spółka (...) nie ma problemu ze znalezieniem odpowiedniej kadry pracowniczej, a część jej pracowników pracowała wcześniej u K. W., co w ocenie Sądu Apelacyjnego świadczy o zamierzonym działaniu zmierzającym do rozdzielenia produkcji i handlu, pomiędzy przedsiębiorstwo K. W. i Spółkę (...), a w konsekwencji możliwości transferowania pracowników z jeźzonego zakładu do drugiego celem uniknięcia lub zmniejszenia obciążeń fiskalnych i składkowych.

Twierdzenia odwołującej Spółki jakoby K. W. realizowała kontrakty zawierane również z innymi podmiotami, oprócz Spółki (...) były bardzo ogólne i opierały się na zeznaniach świadka S. K., który zeznał, że w ramach umów zlecenia zawartych z K. W. wykonywał oferty zarówno dla Spółki (...) jak i dla podmiotów trzecich oraz świadka R. W., który wskazał, że K. W. występowała jako kontrahent

w stosunku do klientów zewnętrznych. Z zeznań tych jednak nie wynika nic konkretnego. Nie wiadomo jacy to byli kontrahenci, w jakich okresach K. W. realizowała umowy

z innymi podmiotami, a w szczególności, że M. G. i J. S. w ramach spornych umów zlecenia realizowali zamówienia złożone K. W. przez podmioty inne niż Spółka (...). Żaden z pozostałych świadków, czy to przesłuchanych w toku postępowania administracyjnego czy też w toku postępowania przed Sądem Okręgowym nie wskazał aby umowy zlecenia zawierane z K. W. obejmowały zadania wykonywane na rzecz innych kontrahentów K. W.. Tymczasem z zeznań S. D. złożonych przed organem rentowym wynika, że w przedsiębiorstwie K. W. pracuje się na dużych maszynach i kierownik w zakładzie pracy (Spółce (...)) pytał pracowników czy jest ktoś chętny aby pracować dla drugiej firmy po godz. 14. Świadek ten zeznał również, że na podstawie umowy zlecenia zajmował się przycinaniem profili aluminiowych i składaniem konstrukcji, a w ramach umowy o pracę montował akcesoria (uszczelki, zawiasy) i gotowy produkt pakował do transportu, zaś efekt jego pracy na podstawie umowy zlecenia i umowy

o pracę był jeden, zaś taśmy do pakowania posiadały logo Spółki (...). Z zeznań tego świadka wynika zatem, że praca u K. W. i w Spółce (...) była powiązana technologicznie.

Z kolei z zeznań W. S. wynika, że w ramach umowy o pracę zawartej ze Spółką (...)

i umów zlecenia zawartych z K. W. wykonywała w tym samym czasie i w tym samym miejscu i przy użyciu tego samego sprzętu, z tą różnicą, że w ramach umowy o pracę obowiązki były szersze. Zeznała ona również, że początkowo w Spółce (...) pracowała na podstawie umowy zlecenia, ale bardzo zależało jej aby otrzymać umowę o pracę, a R. W. zgodził się na zawarcie umowy o pracę z minimalnym wynagrodzeniem

i jednocześnie zaproponował zwarcie dodatkowej umowy zlecenia z K. W.. Ponadto wskazała ona, że działalności K. W. i Spółki (...) nie można było rozdzielić. Co więcej podała ona, że miała ustaloną łączoną kwotę wynagrodzenia i po podwyższeniu kwoty minimalnego wynagrodzenia w 2016 roku, jej wynagrodzenia z tytułu umowy o pracę wzrosło, zaś z tytułu umów zlecenia zmniejszyło się. Zeznania tego świadka również potwierdzają, że K. W. i Spółka (...) ściśle ze sobą współpracowały

i realizowały wspólne kontrakty, a wykonywanie pracy częściowo na podstawie umowy o pracę

i częściowo na podstawie zlecenia zostało wykreowane przez oba te podmioty, które zresztą były od siebie uzależnione. Spółka (...) nie posiadała maszyn do produkcji profili i musiała podzlecać to K. W., a K. W. nie posiadała odpowiedniej kadry pracowniczej

i musiała korzystać z pracy pracowników Spółki (...) aby móc zrealizować własne zobowiązania, zmierzające w istocie do realizacji kontraktów Spółki (...). Twierdzenia odwołującej Spółki jakoby własne kontrakty mogłyby realizować bez podzlecenia części zadań K. W., choć co do zasady logiczne, to jednak trudno uznać za przekonujące. Wątpliwym jest aby Spółka (...) poszukiwała innych producentów czy zakładów obrabiających profile, skoro mogła takie profile pozyskać z sąsiadującej hali, a które to profile obrabiali po godzinach pracy jej pracownicy.

Z praktycznego i ekonomicznego punktu widzenia takie działanie byłoby nieracjonalne, nie mniej jednak schemat współpracy jaki realizowały K. W. i Spółka (...) nie pozwalał na odrębne opłacanie składek na ubezpieczenie społeczne od umowy o pracę i od umowy zlecenia, wyłączając jednocześnie obowiązek zapłaty składek na ubezpieczenie społeczne od dochodów uzyskanych z tytułu umowy zlecenia.

W opisany powyżej schemat współpracy wpisują się prace wykonywane przez M. G. i J. S.. Nie ma przy tym znaczenia, że oboje ubezpieczeni

w ramach umowy o pracę i umowy zlecenia wykonywali inne prace, w innych godzinach

i w innym miejscu. Istotnym jest bowiem to, że M. G. w ramach umowy o pracę składał

i montował akcesoria do profili okiennych, które uprzedniego dnia frezował po godzinach pracy realizując umowy zlecenia zawarte z K. W.. Powyższa okoliczność wynika wprost

z zeznań tego ubezpieczonego i nie ma podstaw aby ją w jakikolwiek sposób podważać, tym bardziej, że inne dowody również wskazują na taką formę pracy w Spółce (...) i u K. W.. Co istotne M. G. zeznał, że praca na podstawie umowy

zlecenia po godzinach była ustalona odgórnie. Z kolei J. S. (jak sam zeznał) w ramach umowy o pracę prowadził negocjacje z klientami (występował jako doradca technologiczny), koordynował prace w biurze oraz na budowach, a na podstawie umów zlecenia zawartych

z K. W. zajmował się przygotowaniem ofert, przy czym sporządzane przez niego oferty miały charakter kompleksowy - dotyczyły zarówno zagadnień produkcyjnych (frezowania i ciecicia) jak i późniejszej obróbki (czyli założenia uszczelek, okuć itp.), a także kosztów montażu. Realizując umowy zlecenia w takim zakresie nie jest możliwe aby wykonywał on je w całości na rzecz K. W., która nie zajmowała się obróbką złożonych profili i montażem. Jedynym logicznym uzasadnieniem jest więc, że J. S. na podstawie umów zlecenia wykonywał oferty na wykonanie stolarki okiennej przez Spółkę (...). Nie ma zaś podstaw aby sądzić, że oferty te dotyczyły kontraktów zleczanych K. W. przez inne podmioty. Nie ma na tą okoliczność żadnych dowodów i wątpliwym jest aby K. W. sporządzała oferty m.in. na montaż okien, których jej przedsiębiorstwo nie montowało i by jakiś podmiot zewnętrzny udostępniał jej informacje o zawieranych przez siebie kontraktach, stosowanych marżach i rabatach.

Stanowiska apelującej Spółki dotyczącego odrębności pracy wykonywanych na podstawie umowy o pracę i umowy zlecenia nie potwierdzają sporne umowy zlecenia i rachunki do tych umów. Nie są to bowiem dowody bezpośrednio obrazujące rodzaj wykonywanych czynności oraz wskazujące na rzecz jakiego pomiotu dane czynności były wykonywane. W toku postępowania skarżąca Spółka nie przedłożyła żadnych dokumentów wskazujących jakie konkretnie zamówienia realizował M. G. w ramach umowy o pracę i w ramach umowy zlecenia oraz jakie konkretnie oferty sporządzał J. S. i jaki podmiot miał być głównym wykonawcą tychże ofert. Z kolei jak już wyżej wskazano zeznania samych ubezpieczonych całkowicie podważają argumentację prezentowaną przez skarżącą Spółkę.

W niniejszej sprawie skarżąca Spółka nie wykazała, aby pomimo tak bliskich relacji pomiędzy nią a przedsiębiorstwem K. W. oraz wykonywania przez M. G. i J. S. powiązanych technologicznie czynności w ramach umowy o pracę i umów zlecenia, podczas realizowania umów zlecenia działali na rzecz K. W.. Zeznania samych ubezpieczonych nie pozostawiały wątpliwości kto był beneficjentem pracy świadczonej przez nich na podstawie umów zlecenia zawartych z K. W.. W związku z powyższym, w ocenie Sądu Apelacyjnego, M. G. i J. S.

w ramach umów zlecenia zawartych z K. W. faktycznie wykonywali pracę na rzecz swojego pracodawcy płatnika składek (...) Sp. z o.o. Spółki komandytowej, albowiem to pracodawca w ostatecznym rozrachunku uzyskiwał korzyść z wykonania sporych umów zlecenia. Podkreślić bowiem trzeba, że czynności zlecone ubezpieczonym nie były jakimiś odrębnymi, niezależnymi kontraktami, lecz dotyczyły wykonywania zamówień realizowanych przez Spółkę (...). Zdaniem Sądu Apelacyjnego Spółka (...) czerpała również korzyści finansowe z faktu, iż część prac związanych z realizowanymi przez nią kontraktami, realizowali jej pracownicy na podstawie umów zlecenia zawartych z K. W., od których nie musiała opłacać składek na ubezpieczenie społeczne. Wykonywanie pracy przez pracowników Spółki (...) w ramach dodatkowych umów zlecenia prowadziło także do tego, że K. W. nie musiała dysponować rozbudowaną kadrą pracowniczą, co z całą pewnością przekładało się na ostateczny koszt wytworzenia danego produktu, a co z kolei mogło wpływać na wyższy zysk uzyskiwany przez Spółkę (...) lub możliwość oferowania przez nią bardziej konkurencyjnych cen.

Reasumując, apelacja płatnika składek nie zawierała zarzutów, które mogłyby skutkować zmianą lub uchynieniem zaskarżonego wyroku. W konsekwencji podlegała ona oddaleniu, stosownie do art. 385 k.p.c., o czym orzeczono w punkcie pierwszym sentencji wyroku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego na uwzględnienie zasługiwało zażalenie organu rentowego na rozstrzygnięcie Sądu I instancji w przedmiocie kosztów procesu. Sąd Najwyższy w uchwale z 3 października 2019 roku (III UZP 9/19) wyjaśnił, iż w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych o należności z tytułu składek i wysokość zadłużenia stawkę wynagrodzenia radcy prawnego ustala się na podstawie § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Sąd Apelacyjny nie ma wątpliwości, że sprawa o wysokość podstawy wymiaru składek nie jest sprawą o ubezpieczenie społeczne. Sporne nie było bowiem podleganie ubezpieczeniom społecznym przez ubezpieczonych,

a jedynie podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia. Wartość przedmiotu sporu w sprawie dotyczącej M. G. wynosiła 19.117 zł, zaś w sprawie dotyczącej J. S. 2.633 zł. Stawka wynagrodzenia radcy prawnego w tego rodzaju sprawach wynosiła odpowiednio 3.600 zł i 900 zł (§ 2 pkt 3 i 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych – t.j. Dz.U. z 2018 roku poz. 265). Dlatego też Sąd Apelacyjny w punkcie drugim wyroku zasądził od odwołującej Spółki na rzecz pozwanego organy rentowego kwotę 4.500 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Jednocześnie Sąd Apelacyjny zasądził od K. W. na rzecz pozwanego kwotę 360 zł (180 zł + 180 zł) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w obu połączonych do wspólnego rozpoznania sprawach. W tym przypadku Sąd Apelacyjny uznał, że należy zastosować art. 102 k.p.c. K. W. zasadzie nie brała czynnego udziału

w postępowaniu, złożyła jedno istotne pismo procesowe, po czym wniosła o umorzenie postępowania z jej udziałem. Jednocześnie pozwany otrzymał zwrot kosztów procesu w pełnej wysokości o odwołującej Spółki, a nakład pracy pełnomocnika pozwanego w związku z udziałem K. W. w postępowaniu przed Sądem I instancji nie zmienił się i nie wymagał podejmowania dodatkowych czynności.

W punkcie trzecim wyroku Sąd Apelacyjny zasądził od odwołującej Spółki na rzecz pozwanego kwotę 3.375 zł (3.600 zł x 75% + 900 zł x 75%) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, stosownie do art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 109 § 2 k.p.c. oraz art. 108 § 1 k.p.c. oraz zgodnie z § 2 pkt 3 i 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych – t.j. Dz.U. z 2018 roku poz. 265).

W punkcie czwartym wyroku Sąd Apelacyjny zasądził od odwołującej Spółki na rzecz pozwanego kwotę 675 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym, działając na podstawie art. 98 § 1 i 3, art. 99, art. 108 zd. 1 k.p.c. w zw. z § 10 ust. 2 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 3 i 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (j.t. Dz.U. z 2018 roku poz. 265). Wartość przedmiotu zaskarżenia w sprawach, w których kwestionowane jest postanowienie w przedmiocie kosztów postępowania zależy od wysokości tych kosztów, nie zaś od wartości przedmiotu sporu w sprawie zasadniczej (por. postanowienie SN z dnia 13 października 2011 roku, II UZ 31/11, LEX nr 1312359). Stawka wynagrodzenia radcy prawnego w sprawach przy wartości przedmiotu sprawy do 5.000 zł wynosi obecnie 900 zł. Jednakże stawki minimalne za prowadzenie sprawy w postępowaniu zażaleniowym przed sądem apelacyjnym - 50% stawki minimalnej, a jeżeli w pierwszej instancji nie prowadził sprawy ten sam radca prawny - 75% stawki minimalnej, w obu przypadkach nie mniej niż 240 zł. Jednocześnie Sąd Apelacyjny zasądził od K. W. na rzecz pozwanego kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym. W tym przypadku Sąd Apelacyjny również zastosował przepis art. 102 k.p.c., kierując się argumentacją zaprezentowaną powyżej.

SSA Daria Stanek SSA Małgorzata Gerszewska SSA Alicja Podlewska